

Anna Gąsienica-Byrcyn, Nocą

nie pamiętam kiedy wiosną
ale wiem że były ciepłe, jasne dni
wiem że nigdy nie byliśmy sami
lecz wszystko co pamiętam jesteś ty

klub się w zmieniał w park
kładałam rękę na twój kark
rozmów nigdy było dość
każdy wydech słów był wart
romantyczny był to film
czemu taśmę zrywasz w nim
kiedy w żyłach zaczynała płynąć krew

no ci się zrywam
Ja do ciebie pragnę biec
Nie potrafię tak po prostu puścić cię
ta perspektywa że już nie spotkamy się
niepokojem razi
już nie mam szans na sen

nie chce wiedzieć
choć mówią prawda
leczy, wyzwala coś
nie chce zderzać mojej prawdy z twoją
wiem nadchodzi nieuchronny cios

nie potrafisz twarzą w twarz
nie przeczytam tego z kart
z rozmów ciszy został ślad
dzień już wdechu nie jest wart
romantyczny był to film
czemu taśmę zrywasz w nim
kiedy w żyłach zaczynała płynąć krew

no ci się zrywam
Ja do ciebie pragnę biec
Nie potrafię tak po prostu puścić cię
ta perspektywa że już nie spotkamy się
niepokojem razi
nie mam szans na sen

a jeśli tego słuchasz
nie przewidziałeś tego w ruchach
ze z planszy tak po prostu zmiecie mnie
pamiętaj że cierpliwy piosnek póki żywy
w królową znów do walki zmienia się

no ci się zrywam
Ja do ciebie pragnę biec
Nie potrafię tak po prostu puścić cię
ta perspektywa że już nie spotkamy się
niepokojem razi
nie mam szans na sen